WARSZAWA, 4 GRUDNIA 1926 R. CENA EGZ. 1 ZŁ.



Biuletyn Nr. 1 JARMARKU NASIENNEGO W WARSZAWIE

KATALOG — CENY ORJENTACYJNE

pod redakcją STEFANA ŻÓŁTOWSKIEGO.

WARSZAWA, 4 GRUDNIA 1926 R.

BIULETYN Nr. 1 JARMARKU NASIENNEGO

X-ciolecie Jarmarków Nasiennych.

Jarmarki Nasienne w Warszawie mają już swą tradycję. Przed wojną urządzane były w siedzibie Tow. Cyklistów na Dynasach i miały charakter wyłącznie rolniczy, głównie w dziale koniczyn. W następstwie wojna spowodowała przerwę. Myśl wznowienia jarmarków powstała na nowo w roku 1917 na na innym już terenie, mianowicie w Towarzystwie Ogrodniczym Warszawskim. Brak nasion warzywnych w tym czasie, wysokie niepomiernie ich ceny i potrzeba samowystarczalności stworzyły konieczność szukania nowych dróg w zakresie organizacji produkcji i handlu nasiennego. Jasnym się stało, że usiłowania rozbieżne poszczególnych producentów, bądź właścicieli firm nasiennych, nie mogą pchnąć produkcji krajowej na nowe tory rozwoju. Konieczną się stała akcja planowa ze strony zainteresowanego ogółu, a powstanie organizacji zawodowej stało się warunkiem umożliwienia tej akcji i skoordynowania interesów wytwórczości, handlu, jak również konsumcji. Pierwszym przejawem tych dążeń było zorganizowanie w sezonie 1917/18 r. jarmarku nasiennego. Odtąd jarmarki te odbywają się corocznie, przechodząc wybitną ewolucję w kierunku rozszerzenia swego zakresu, wpływu i udoskonalenia organizacji wewnętrznej. W ciągu 10-cioletniego okresu stają się one wyrazem stanu nasiennictwa krajowego i potrzeb rynku, a jednocześnie współdziałają wzmożeniu działalności naszych instytucji zawodowych.

Sądzę, że uczestników tegorocznego jarmarku może zainteresować zarys rozwoju jarmarków i związana z nimi ewolucja w organizacji rynku nasiennego i produkcji. Te formy i zwyczaje handlu hurtowego, które na jarmarkach zostały już ustalone na podstawie doświadczenia i tradycji, wypracowane zostały stopniowo i stanowią o specyficznym charakterze organizacji naszego rynku i formach współdziałania z produkcją, celem uzgodnienia wzajemnych interesów i zaspokojenia potrzeb krajowych pod względem zaopatrzenia rolnictwa i ogrodnictwa w materjał siewny.

Jak już wspomniałem, pierwszy jarmark nasienny odbył się w styczniu 1918 r. Wzięło w nim udział 31 wystawców przeważnie z okolic Warszawy, gdyż granice ówczesnej okupacji niemieckiej nie pozwalały na gospodarczą współpracę między dzielnicami Polski. Ogółem dostarczono 1500 kg. nasion, z czego sprzedano 34%. Prawidła jarmarku zobowiązywały wystawcę do dastarczenia w całości partji nasion, a sprzedaż ich odbywała się zapośrednictwem komitetu organizacyjnego, który wyznaczał ceny (jeśli ich nie podał dostawca, co jednak rzadko się zdarzało) i dzielił gatunkowo nasiona na trzy wybory pod względem ich zewnętrznego wyglądu. Stosownie do wyboru ceny wahały się w pewnych granicach. Komplikowało to czynności komitetu, podnosiło jego odpowiedzialność, gdyż dostawca wnosił pretensję do komitetu w razie niekorzystnej dla niego sprzedaży, z drugiej jednak strony wobec braku podstaw do kalkulacji oznaczenie cen przez dostawcę było dla niego zadaniem zbyt trudnym. Dostarczenie towaru na jarmark związane było z kosztami transportu, ewent. zabrania niesprzedanych partji, co łącznie z dość wysokiemi opłatami na rzecz Komitetu (10% prowizji od sumy sprzedanych nasion i 1% od niesprzedanych) podnosiło znacznie koszty handlowe, zbyt wysokie dla handlu hurtowego. Natomiast opłat za miejsca nie stosowano. To też na pierwszym jarmarku sprzedaż miała charakter więcej detaliczny, co znajdowało uzasadnienie zarówno w ograniczonym zakresie produkcji ówczesnej, jak i pojemności rynku dość małej. Charakterystycznym jest szczegół, że wśród wystawców pierwszego jarmarku znaczną część stanowiły pp. Ziemianki, którym też należy przypisać inicjatywę w propagowaniu produkcji nasion ogrodowych i w pierwszych usiłowaniach tworzenia organizacji zawodowej.

Jako jeden z pośrednich wyników tego jarmarku było zawiązanie Koła Wytwórców nasion przy T. O. W., które w przyszłości podejmuje się organizowania jarmarków i obejmuje szerszy zakres prac na polu nasiennictwa.

Następny jarmark miał mniej więcej podobny charakter do pierwszego, nadesłano 5.500 kg. nasion (38 wystawców) z czego

sprzedano zaledwie 20%. Sytuacja uległa znacznej zmianie na jarmarku w sezonie 1919/20 r. Przybyły wówczas w kraju znaczne ilości nasion warzywnych i pastewnych, wyprodukowane pod Kaliszem pod kierunkiem firmy Bracia Dippé z Kwedlinburga.



Dr. MARCELI ROŻAŃSKI
Przewodniczący Komitetu Jarmarków Nasiennych od 1918 roku.

Nasiona te wskutek działań wojennych z Niemcami nie mogły być wywiezione i szukały ujścia na rynku krajowym. Jednocześnie rynek ten powiększa się przez zniesienie granic, dzielących niektóre dzielnice Polski; przybyły w tym czasie częściowo, jako rynek zbytu, Kresy, zniszczone przez wojnę, a potrzebujące znacznych ilości nasion. Okazało się jednak, że rynek miejscowy nie mógł spotrzebować zapasów. To też istniejące już wówczas Koło Wytwórców nasion robi starania o umieszczenie nadwyżki zagranicą i w tym celu deleguje swego przedstawiciela do Austrji i Węgier dla zbadania rynku i oferowania nasion warzywnych i pastewno-okopowych, pochodzących głównie z produkcji Dippe'go pod Kaliszem, bowiem firma ta, nie mając możności eksportu nasion z Polski, pozostawiła swym subplantatorom wolną rękę w ich ulokowaniu. Podróż delegata nie przynosi konkretnych wyników poza zebraniem ogólnych informacji o stanie tamtejszych rynków, należy ją jednak uważać, jako pierwszą próbę eksportu nasion warzywnych i pastewnych pod egidą instytucji zawodowej. Forma i treść tych usiłowań odpowiadały tym nienormalnym warunkom gospodarczym i politycznym, w jakich Polska i kraje sąsiednie znajdowały się wówczas.

W następnych kilku jarmarkach ilości nasion dostarczonych są nieco mniejsze, jednakże procent sprzedanych nasion jest większy i waha się od 63% — 84%. Świadczy to o lepszym dostosowaniu się podaży do zapotrzebowania. Jednocześnie Komitet dąży do zmniejszenia opłat od wystawców, obniżając komisowe do 5% oraz lepszego uwydatnienia tendencji rynkowej. Sprzedaż odbywa się jeszcze za pośrednictwem komitetu, wprowadzone są jednak licytacje partji, na które zgłosiło się kilku nabywców. Przetarg odbywa się in plus albo in minus, jeśli partja nie znajduje nabywcy po oznaczonej przez Komitet cenie. Ceny i ich wahania zostają uwidocznione na tablicy, wywieszonej na jarmarku. W związku z jarmarkiem Koło Wytwórców nasion urządza zebrania giełdowe, na których ustala się ceny wytyczne hurtowe, a następnie detaliczne. Zebrania te odbywają się perjodycznie w czasie sezonu i spowodowane są wahaniami marki polskiej. Zebrania te dały zaczątek późniejszej komisji cennikowej Związku Wytwórców nasion ogrodowych. Jedno z tych zebrań odbywało się po jarmarku w szerszym gronie członków Koła i uczestników jarmarku. Na takim zebraniu w styczniu 1922 r. postanowiono przystąpić do organizacji ogólno-krajowego Związku Wytwórców nasion ogrodowych, co też w tym samym roku zostało zrealizowane, i następny jarmark 1923 r. został urządzony przez ten Związek. Na jarmarku tym poraz pierwszy zostały wystawione obok partji nasion również próbki (6 wystawców w tym dziale na ogólną liczbę 29) i odtąd charakter jarmarku coraz więcej zmierza w kierunku utrzymania tranzakcji z próbek. W następnych jarmarkach prawidła przewidują opłaty już tylko za miejsca i za próbki, natomiast sprzedaż odbywa się bezpośrednio między dostawcą i nabywcą z wyłączeniem prowizji komitetu, co obniża koszty handlowe i sprzyja nadaniu jarmarkom charakteru hurtowej sprzedaży.

Związek Wytwórców nasion ogrodowych po skonsolidowaniu się podjął inicjatywę urządzenia w sezonie 1923/24 jarmarku, obejmującego nasiona zarówno rolne, jak i ogrodowe, i łącznie z Sekcją Nasienną C. T. R. zorganizował pierwszy ogólno - krajowy jarmark nasienny w gmachu Centr. Tow. Rolniczego. Ten charakter jarmarków utrzymał się dotychczas, a dążeniem komitetu organizacyjnego jest uwydatnienie w większym stop-

niu działu nasion rolnych oraz przemysłowych i leśnych. Mimo to dział nasion ogrodowych i pastewno-okopowych jest, jak dotąd, najwięcej reprezentowany. Częściowo znajdują też na jarmarku zastosowanie narzędzia rolnicze i ogrodnicze, nawozy sztuczne, wikliniarstwo i ziemniaki. Jarmarki ogólno - krajowe stopniowo nabierają cech wystawy i dają możność firmom, bądź gospodarstwom nasiennym zademonstrowania w eksponatach swej działalności na polu nasiennictwa.

Jednym z zadań jarmarku jest poinformowanie zainteresowanego ogółu o stanie rynku i wyświetlenie tendencji na nasiona. Cel ten osiąga komitet drogą wydawnictwa Biuletynów. Pierwszy Biuletyn ukazał się w roku 1924 po zakończeniu jarmarku, jako dodatek do czasopisma „Wiadomości Nasienne". Podczas następnych jarmarków wychodziły dwa Biuletyny: 1 przed jarmarkiem — podawał katalog wystawców i ceny orjentacyjne, 2 — po zakończeniu jarmarku z cedułą targową i sprawozdaniem z przebiegu jarmarku. W ten sposób wyniki jarmarku zostają podane do ogólnej wiadomości, a treść Biuletynów, czy to w postaci ogłoszeń firm i producentów, czy katalogu wystawców, służy, jako materjał informacyjny dla zainteresowanego ogółu w kraju i zagranicą, dokąd rozchodzi się za pośrednictwem naszych konsulatów.

Posiadamy zestawienie średnich cen główniejszych gatunków nasion ogrodowych, obliczonych na podstawie notowań jarmarków. Za podstawę przyjęto średnie ceny następujących nasion: brukwi, cebuli, kapusty, marchwi jadalnej, buraków ćwikłowych, pietruszki, grochu ogrodowego i fasoli, ogórków, sałaty i rzodkiewki. Po przeliczeniu cen na franki szwajcarskie (a więc w złocie) cena przeciętna 100 kg. nasion składających się z tych 11 gatunków wynosiła: *).

sezon	1917/18	—	6.862	fr. szw.
„	1918/19	—	1.842	„ „
„	1919/20	—	345	„ „
„	1920/21	—	469	„ „
„	1921/22	—	259	„ „
„	1922/23	—	285	„ „
„	1923/24	—	279	„ „
„	1924/25	—	525	„ „
„	1925/26	—	415	„ „
„	1926/27	(przypuszcz.)	543	„ „

Powyższe zestawienie charakteryzuje nam do pewnego stopnia tendencję rynkową na nasiona w danych sezonach, stan produkcji i odwrotnie: stan zaopatrzenia rynku, rozwój produkcji krajowej i wreszcie ogólna sytuacja gospodarcza kraju znajdują w tych cyfrach swoje uzasadnienie. Spróbujmy zcharakteryzować te czynniki w poszczególnych sezonach w świetle podanych cyfr.

Wysokie ceny nasion warzywnych na pierwszych dwuch jarmarkach tłomaczą się małą jeszcze produkcją krajową, odcięciem od dotychczasowych źródeł zaopatrywania zagranicą i wzmożonym popytem na nasiona, wywołanym zwiększoną konsumcją warzyw podczas wojny. Przytem jednym z czynników, wywołujących wysokie ceny na jarmarku, był



Jarmark Nasienny w 1919 r. w Towarzystwie Ogrodniczym Warszawskim.

*) Cyfry opracowane przez autora niniejszego artykułu (przyp. Red.).

detaliczny więcej charakter tranzakcji. W latach następnych ten ostatni czynnik ustępuje. Ceny wahają się w granicach 259 — 543 fr. szw. Słusznym będzie uwzględnienie tylko tych 8 lat ostatnich i wówczas otrzymamy cenę średnią jarmarczną równą 390 fr. szw. Cyfrę tę możemy uważać jako dotychczasową normę wartości wziętych pod uwagę nasion, czyli **cenę normalną.**

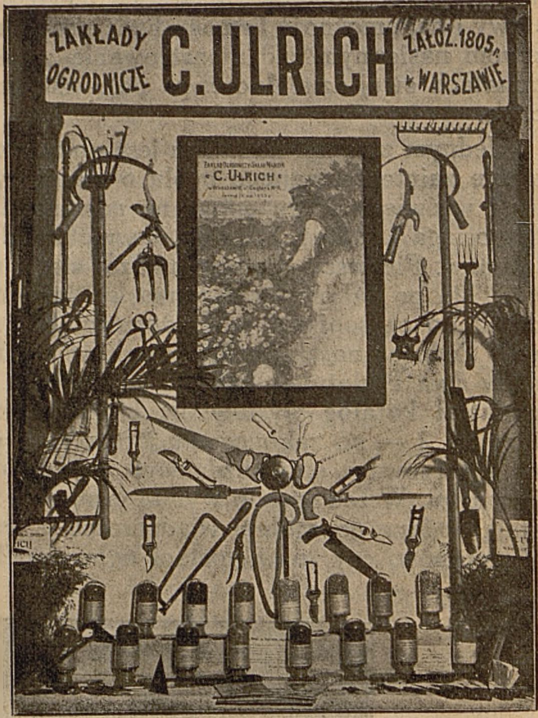


Eksponaty firmy
K. BUSZCZYŃSKI i SYNOWIE.
na jarmarku w 1924 r.

Porównanie ceny normalnej z ceną na danym jarmarku da nam t. zw. **wskaźnik cen** i służyć może sprawdzianem tych przyczyn, które wpływają na podniesienie się, bądź obniżenie cen nasion krajowych, jak to: urodzaj nasion, wpływ konkurencji zagranicznej, rozwój produkcji itp. W wyniku takiego zestawienia okaże się, że do roku 1924 mieliśmy nizkie ceny nasion, spowodowane urodzajem tychże i nizkim kursem marki polskiej. Wzrost cen rozpoczyna się w sezonie 1924/25, jako w okresie wzrostu wartości naszej waluty (reforma walutowa min. Grabskiego). Przytem drugą przyczyną wywołującą ten wzrost cen, jest nieurodzaj, spowodowany niesprzyjającemi warunkami atmosferycznemi dla produkcji nasion ogrodowych w tym okresie.

Nie mogę na tym miejscu przytaczać zestawień cen poszczególnych gatunków nasion, zaznaczam jedynie, że naprz. w sezonie 1921/22 ceny cebuli, kapusty i ogórków były bardzo zbliżone do siebie, a nawet ogórki notowano najwyżej, podczas, gdy obecnie cebula jest conajmniej dwukrotnie droższa od kapusty bądź ogórków. Różnice te należy tłomaczyć wzrostem produkcji nasion ogórków, dla których warunki klimatyczne są bardziej sprzyjające, niż dla cebuli.

W każdym razie stwierdzić trzeba, że sezon bieżący według tymczasowych obliczeń przewidywanych cen jest jednym z naj-



Eksponaty firmy
„C. ULRICH"
na jarmarku w 1924 r.

droższych. Czy to wpłynie dodatnio na rozwój produkcji? Bezwątpienia — tak! Należy się liczyć z jej wzrostem w najbliższych latach, dążenie w tym kierunku już dziś daje się wyczuć. Jeśli jednak będziemy chcieli utrzymać ten wzrost, pokonać konkurencję zagraniczną na naszym rynku i zdobyć ekspansję na rynki zagraniczne, musimy pomyśleć o racjonalnych drogach do potanienia nasion krajowych. Niech o tem PP. Producenci i Właściciele firm handlowych nie zapominają. **Problem normowania cen nasion warzywnych nie jest jeszcze u nas rozwiązany; wiemy z przebiegu naszych zebrań, jak one kształtują się czasami przypadkowo. Trzeba rozpocząć pracę od zgromadzenia materjałów do racjonalnego rozwiązania tego problemu, a pierwszym tego warunkiem jest naukowe jego zbadanie i opracowanie na podstawie ścisłych danych z uwzględnieniem praw ekonomicznych.** Np. między innemi potrzeba nam cyfr eksportu i importu nasion ogrodowych, statystyki porównawczej cen krajowych i zagranicznych i t. d.

Pragnąłbym, by przytoczone powyżej zestawienie cen jarmarcznych dało impuls do

rozpoczęcia prac w tym kierunku przez Związek Wytwórców nasion ogrodowych i Biuro Ekonomiczne Związku Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych, jak również uwzględnienia tych zagadnień przez czynniki rządowe.

Kończąc ten krótki rys historyczny jarmarków nasiennych w Warszawie chciałbym podkreślić ich znaczenie dla nasiennictwa polskiego.

Jarmarki dały możność nawiązania bezpośredniego kontaktu między producentem i odbiorcą nasion, dały impuls do organizowania pracy zawodowej zarówno przez jednych, jak i drugich, na podstawach współdziałania i uwzględnienia obopólnych interesów, stały się wreszcie reprezentacją nasiennictwa polskiego zarówno wobec kraju, jak i zagranicy. Z przebiegu ich w ciągu tych 10-ciu lat widzimy, jak od małych i chaotycznych zaczątków przeszliśmy do wyższego stopnia organizacji w naszym zawodzie i że forma i treść jej stopniowo na podstawie długiego doświadczenia i tradycji zostały wypracowane i stanowią nasz samodzielny dorobek, który w tak trudnym gospodarczo okresie powojennym wzmógł jedną z gałęzi wytwórczości krajowej, jaką jest nasiennictwo.

St. Żółtowski.

WNIOSKI ZARZĄDU
Polskiego Związku Wytwórców nasion ogrodowych.

Produkcja i handel nasionami rozróżnia cztery rodzaje cen, a mianowicie:

CENĘ K — kontraktową, CENĘ H — hurtową, CENĘ O — odprzedawczą, CENĘ D — detaliczną.

Ceny te oznaczają:

CENA K, t. j. **kontraktowa,** *jest to cena umówiona między hurtownikiem, zamawiającym, a wytwórcą nasion. Cena ta kształtuje się w zależności procentowej od ceny hurtowej (H) — o której niżej mowa, względnie do świadczeń zamawiającego czy to w formie dostarczonych elit, pierwszego odsiewu lub w formie zadatku.*

CENA H, t. j. **hurtowa,** *jest to cena, którą określa zebranie giełdy jarmarcznej na zasadzie faktycznie dokonanych tranzakcyj za gotowe nasiona, normalnie kiełkujące, pewne co do odmiany. Cenę (H) oznacza zebranie giełdy jarmarcznej w dwuch granicach, zależnie od dorodności nasion, siły kiełkowania i stopnia zanieczyszczenia nasion. Cena (H) jest punktem wyjścia dla wszystkich cen pochodnich.*

CENA O, t. j. **odprzedawcza,** *jest to cena dowolnie umówiona między hurtownikiem, a handlującym nasionami detalicznie i nie podlega żadnym ograniczeniom.*

CENA D, t. j. **detaliczna,** *jest to cena dowolna, stosowana przy sprzedaży konsumentom przez odprzedawców z tem jedynie zastrzeżeniem, aby nie przekraczała cen maksymalnych, ustanowionych przez Polski Związek Wytwórców nasion ogrodowych.*



KATALOG

Jarmarku Nasiennego w Warszawie

w dn. 4 — 6 grudnia 1926 roku.

№ dostawcy

1. **K. Buszczyński i Synowie** — Hodowla nasion buraków, warzyw i zbóż. Sp. Akc. Warszawa, ul. Mazowiecka 1.

2. **Pierwsza Podolska Hodowla nasion ogrodowych W. Jankowskiego,** Adres: Busk koło Lwowa
nasiona warzywne, kwiatowe i pastewne.

3. **Dobra Stanisławów J. O. Ks. Jana Druckckiego - Lubeckiego.** Adres: Grodno, ul. Orzeszkowej 24
nasiona warzywne i kwiatowe.
Plantacje pod kontrolą Polskiego Związku Wytwórców nasion ogrodowych.

4 **Ludwik Kielbass — plantacje i hodowla nasion.** Adres: Sudół, p. Jędrzejów, z. Kielecka
nasiona warzywne i kwiatowe.
Plantacje pod kontrolą Polskiego Związku Wytwórców nasion ogrodowych.

5. **Zrzeszenie Właścicieli Lasów.** Adres: Warszawa, ul. Kopernika 30
nasiona leśne.

6. **Zygmunt Ołdakowski.** Adres: maj. Ławrów p. Łuck, Wołyń
nasiona warzywne i pastewne.
Plantacje pod kontrolą Polskiego Związku Wytwórców nasion ogrodowych.

7. **Tadeusz Bochwic. Zakład Ogrodniczy.** Adres: Florjanów p. Lachowicze k. Baranowicz, w. Nowogródzkie
nasiona warzywne i pastewne.

8. **„Granum“ Spółka Akcyjna Połączonych Krajowych Hodowli nasion selekcyjnych** Adres: Warszawa, pl. Napoleona 6
nasiona warzyw i traw.

9. **Stefan Jacobson.** Adres: maj. Kruków, p. Sandomierz.
nasiona warzywne, kwiatowe i pastewne.
Plantacje pod kontrolą Polskiego Związku Wytwórców nasion ogrodowych.

10. **J. Czarnowski.** Adres: maj. Łęki, p. Kutno
owies „Teodozja“ org.

11. **Adolf Bitner - Glindicz — Gospodarstwo warzywniczo - nasienne.** Adres: maj. Kwatery, p. Świsłocz, woj. Białostockie
nasiona warzywne i pastewne.

12. **Al. Zaleski.** Adres: Kośmin nad Wieprzem, p. Ryki
sadzonki wikliny.

13. **Tadeusz Skośkiewicz — Skład i hodowla nasion.** Adres: Warszawa, Al. Jerozolimskie 41
eksponaty nasienne i narzędzi.

14. **Syndykat Rolniczy Warszawski Sp. Akc.** Adr.: Warszawa, ul. Kopernika 30
eksponaty nasienne i narzędzia.

15. **„C. Ulrich" Sp. Akc. — Zakłady Ogrodnicze.** Adres: Warszawa, ul. Ceglana 11
eksponaty nasienne i narzędzia.

16. **W. Rutkowski — Hodowla i produkcja nasion rolnych i ogrodowych.** Adres: Łódź, ul. Piotrkowska 110
nasiona warzywne, kwiatowe i pastewne.

17. **„Honas" — Hodowla Nasion Selekcyjnych. Gorycki i Łoziński.** Adres: Brody — Małopolska.
nasiona warzywne i pastewne.

18. **inż. E. Ostrowski — Nasiona ogrodowe.** Adres: Warszawa, ul. Chmielna 130.
eksponaty nasienne i narzędzia.

19. **Edmund Ostoja - Ostaszewski — Hodowla nasion.** Adres: maj. Garbatówka p. Cyców Chełmski w. Lubelskie.
nasiona warzywne i pastewne.

20. **„Posener Saatbaugesellschaft" Sp. z o. o.** Adres: Poznań, ul. Zwierzyniecka 13.
owsy.

21. **Zarząd Dóbr Milejów.** Adres: poczta Milejów, woj. Lubelskie.
jęczmiona i owsy.

22. **Bronikowski, Grodzki, Wasilewski Sp. Akc.** Adr.: Warszawa, ul. Senatorska 33.
eksponaty nasienne.

23. **Dr. Z. Bach.** Adres: Lwów, ul. Walecka 6.
boby ogrodowe.

24. **Wacław Szamowski — Gospodarstwo nasienne.** Adres: maj. Mchowo, p. Izbica Kujawska.
jęczmiona, owsy, ziemniaki.

25. **Franciszek Przyłuski — Gospodarstwo nasienne.** Adres: maj. Łagiewniki p. Kobylin, pow. Koźmin, Wielkopolska.
pszenica jara, owsy, groch, kminek.

26. **Bracia Chomicz — Hodowla i skład nasion.** Adres: Warszawa, ul. Zgoda 8.
eksponaty nasienne i narzędzia.

27. **Franciszek Kunz — Hodowla nasion.** Adres: maj. Załucze n. Prutem, p. Matyjowce, Małopolska
nasiona warzywne.

28. **Feliks Pietrzak — Szkoła Rolnicza w** Rożnicy, p. Sędziszów Kielecki
rzodkiewka „Sopel lodowy".

29. **S. Wilpiszewski — Hodowla i skład nasion.** Adres: Wilno, ul. Wielka 15
nasiona warzywne.

(dokończenie katalogu podane będzie w Nr. 2 Biuletynu).

Uwadze pp. Uczestników jarmarku.

Powyższe numery katalogowe dostawców powtarzają się na żółtych deklaracjach, dołączonych do próbek sprzedażnych, wystawionych na jarmarku. Na deklaracjach tych podane są: rodzaj nasion, ilość i warunki sprzedaży. U dołu deklaracji, w rubryce „Uwagi Komitetu", Komisja Kwalifikacyjna odnotowywuje orzeczenie swe odnośnie wyglądu, doczyszczenia i dokształcenia nasion na podstawie doraźnej oceny. Komisja kwalifikuje nasiona na trzy wybory: I, II i III wybór.

Bliższych informacji o rodzajach i ilościach nasion, dostarczonych na jarmark, udziela gospodarz jarmarku.

Pp. Sprzedawców obowiązuje zadeklarowanie w Komitecie próbek sprzedażnych nasion.

Sprzedaż nasion z próbek niezarejestrowanych jest **niedozwolona** *w obrębie lokalu Jarmarku.*



Tymczasowe ceny orjentacyjne hurtowe (H)

podane przez Komitet Jarmarku Nasiennego w Warszawie.

UWAGA. Po zakończeniu Jarmarku ceny te ulegną zmianom i uzupełnieniom przez zebranie producentów nasion i przedstawicieli firm handlowych zależnie od cen ustalonych w tranzakcjach, dokonanych na Jarmarku.

Nasiona warzywne.

za 1 kg. w zł. pol.

Bób	0,90— 1,40
Brukiew ogrodowa	2,75— 3,50
Buraki ćwikł. egipskie	3,00— 4,00
" " okrągłe ciem. czerw	2,75— 3,75
Cebula żytawska żółta	25,00—30,00
" siedmiolatka	5,00— 6,00
Czarnuszka wonna prawdziwa	2,50— 3,00
Cykorja	4,00— 6,00
Dynia melonowa żółta	8,00—10,00
" " " gęsto siatkowana	30,00—35,00
Fasola piechota zwyczajna	0,70— 1,00
" " szparagowa	1,20— 1,50
" tyczkowa zwyczajna	1,20— 1,50
" " szparagowa	2,00— 3,50
Groch łuskowy	1,50— 2,00
" cukrowy	1,80— 2,40
" pomarszczony	3,00—3,25
Kalarepa wiedeńska biała	10,00—12,00
Kapusta gł. Warszawska wczesna	15,00—18,00
" " Sława	12,00—15,00
" " Amager	10,00—12,00
" " Brunświcka	8,00—10,00
" " Magdeburska	10,00—12,00
Kapusta czerwona	10,00—12,00
Kapusta brukselska	7,00— 8,00
Kapusta włoska	6,00— 8,00
Kolender	1,20— 1,50
Koper ogrodowy	2,00— 2,50
Kukurydza stołowa cukrowa biała	2,80— 3,00

Kukurydza zwykła	0,60— 0,80
Kminek	1,50— 2,00
Mak siewny niebieski	2,00— 2,50
" " biały	— —
Marchew kar. nantejska	18,00—23.00
" " londyńska	18,00—23,00
" " paryska	30,00—40,00
" " długa	10,00—14,00
Ogórki grunt. krótkie (Monastyrskie i. t. p.)	8,00—8,00
" " półdługie Holenderskie	12,00—13,00
" " długie	14,00—16,00
" " Przybyszewskie	13,00—14,00
Pasternak	1,80— 2,00
Pietruszka korzeniowa cukrowa	4,00— 5,00
" " długa	4,00— 5,00
Pomidory w odmianach	20,00—80,00
" zwyczajne czerwone	12,00—15,00
Pory	12,00—15,00
Rzepa jadalna	3,00— 3,50
Rzodkiew letnia	3,00— 3,50
" zimowa	3,50— 4,00
Rzodkiewka różowa z b. końc.	2,50— 3,00
Sałata głow. inspektowa	12,00—15,00
" " gruntowa	12,00—15,00
Słonecznik	1,50— 2,00
Selery korzeniowe	12,00—15,00
Szczaw	3,00— 4,00
Szpinak	2,00— 2,20
Szparagi	— —

Nasiona kwiatów.

za 1 kg. w zł. pol.

Astry mieszane	— —	Maciejka	— —
Bratki mieszane	— —	Nasturcja	— —
Groszek pachnący zwycz. .	— —	Rezeda zwyczajna . . .	— —

Nasiona drzew.

za 1 kg. w zł. pol.

Grusza dzika ulęgałka . .	— —	Sosna pospolita	— —
Jabłoń dzika leśna . . .	— —	Akacja pospolita	— —
„ moszczowa . . .	— —	Akacja żółta (Carag. arbor.) .	— —
Modrzew	— —	„ biała (Robinia pseud.) .	— —
Świerk	— —		

Nasiona pastewne—okopowe.

za 100 kg. w zł. pol.

Buraki Ekendorfy żółte . . .	80—100	Marchew St. Valery	700—800
„ „ czerwone .	90—120	„ Champion i Loberychska	600—700
„ Mamuty	90—120	Brukiew Hoffmana	200—250
„ półcukrowe . . .	80—100	„ Szwedzka (krajowa) .	200—250
Marchew biała zielonogłowa . .	350—420	Rzepa pastewna	200—250

Nasiona traw.

za 100 kg. w zł. pol.

Kostrzewa owcza . . .	— —	Rajgras włoski	— —
„ łąkowa .	— —	Tymotka	— —
Wiechlina łąkowa . . .	— —	Mietlica rozłogowa . . .	— —
„ gajowa . . .	— —	Trawa kupkowa	— —
Rajgras angielski . . .	— —	„ Lisi ogon	— —
„ francuski . . .	— —		

Nasiona koniczyn i strączkowych.

za 100 kg. w zł. pol.

Koniczyna czerwona . . .	— —	Groch Victoria	— —
„ biała	— —	„ polny	— —
„ szwedzka . . .	—	Groch polny	— —
Seradela	— —	„ polny	— —
Peluszka	— —	Esparceta	— —
Lucerna chmielowa (łuskana) .	— —	Przelot	— —

Pozostałe nasiona rolne i przemysłowe.

za 100 kg. w zł. pol.

Rzepak letni	— —	Mak biały	— —
Siemię lniane	— —	Tatarka	— —
Gorczyca	— —	Proso	— —
Mak niebieski	— —		

Po Jarmarku wyjdzie Biuletyn Nr. 2 ze sprawozdaniem z przebiegu Jarmarku i cedułą targową, ustaloną przez zebranie producentów nasion i właścicieli firm handlowych. Biuletyn można zamawiać w Komitecie Jarmarku za opłatą 1 zł.

Biuletyn wysyła również na żądanie Sekcja Nasienna C. T. R. ul. Kopernika 30 w Warszawie za nadesłaniem 1 zł. w znaczkach pocztowych. *Redakcja.*

Opłacalność nasion uszlachetnionych i jak je w praktyce stosować należy?

Gospodarstwo rolne, małe czy duże, współcześnie winno być traktowane, jako warsztat dochodowy pracy. Tej tak oczywistej na pozór prawdzie stoją u nas na przeszkodzie dwa czynniki, sentyment do ziemi i niechęć czy nieumiejętność rachowania. Nie można obu tym czynnikom odmówić pewnych wartości dodatnich w naszym życiu. Powodowały one, że „pomimo wszystko" trzymaliśmy się ziemi, z której w dobie niewoli było najtrudniej nas ekspatryjować, a przez to i wynaradawiać. Dziś sentyment do ziemi jest rękojmią, że ten, kto się na zagonie trzyma, będzie na nim dobrze pracował, wypełniając te ważne zadania ekonomiczne, które stoją przed najliczniejszą warstwą producentów państwa, w których obowiązku leży wyżywienie wzrastającej corocznie o 500.000 głów ludności, zapewnienie jej dobrobytu, a państwu pozytywnego bilansu handlowego.

Jednak wrodzonej polakowi miłości do ziemi trzeba dać umiejętność rachowania, która w kolei rzeczy zapewni szybki i niezawodny postęp rolnictwa.

Polska produkcja rolnicza ma na rynku światowym dwu bardzo poważnych współzawodników. Na zachodzie Amerykę, produkującą olbrzymie nadwyżki ponad swoje zapotrzebowanie, na wschodzie Rosję, teren dużej produkcji prowadzonej w sposób ekstensywny, a więc tani. Te źródła podaży produktów rolnych, normujące ceny wszechświatowe, o ile do nich nasze rolnictwo nie zdoła się w sposób właściwy ustosunkować, mogą być dla jego przyszłości, a co za tym idzie i dla przyszłości całego państwa czynnikiem decydującym w znaczeniu ujemnym.

Co znaczy ustosunkować się do największych wytwórców i eksporterów rolniczych? Nie mam tu na myśli traktatów politycznych ani handlowych, bo te nietylko od nas zależą, lecz czynnik w zupełności od nas samych zależny, t. j. samą produkcję.

Innemi słowy chodzi mi o możność jaknajtańszej produkcji rolniczej w Polsce, zapewniającej rolnikowi jaknajwiększą dochodowość z jego warsztatu pracy.

Najtańszy produkt i największy zysk są dwoma superlatywami, stojącemi pozornie w sprzeczności ze sobą. Pomostem, który logicznie ją łączy, jest największa produkcja z jednostki powierzchni nawyższej jakości produktu. Otóż w tym kierunku rolnik polski ma szerokie pole działania przed sobą, co ilustrują następujące liczby:

Urodzaj w r. 1925 wyniósł	Polsce	w Niemczech
Pszenicy	14.4 q	20.7 q
Żyta	13.3 „	17.1 „
Jęczmienia	13.7 „	18.1 „
Owsa	12.8 „	16.2 „
Ziemniaków	123.0 „	148.5 „
Buraków cukrowych	214.3 „	256.2 „

Powyższe liczby dowodzą, że nasz najbliższy zachodni sąsiad, pracujący w warunkach agrologicznych bardzo zbliżonych do naszych produkuje z jednostki powierzchni więcej, niż my, zatem należy się zastanowić, czy podniesienie naszej produkcji roślinnej jest możliwe i celowe? Pozostawiając na stronie problem intesyfikacji gospodarstw, nie wchodzący w zakres niniejszych rozważań, twierdzę, że w warunkach obecnych, drogą szybko amortyzujących się z dużym zyskiem nakładów, ewentualnie drogą nakładu pracy i staranności jej wykonania, znaczne podniesienie naszych plonów jest zupełnie możliwe. W konsekwencji oznacza to zwiększenie produkcji, potanienie jej i zwiększenie zysków przedsiębiorstwa rolniczego.

Jest rzeczą stwierdzoną, której dziś już rolnikom nie trzeba dowodzić, że zastosowanie właściwej odmiany nasion uszlachetnionych do siewu podnosi plon przynajmniej o 20%.

Jak to wygląda w kalkulacji przeciętnego gospodarstwa zbierającego 10 q z morga?

Cena najlepszych oryginalnych nasion wynosi nawet w detalicznych partjach nie więcej jak 100% wyżej ceny rynkowej, Nb. na zwyżkę tę można uzyskać 9-cio miesięczny kredyt w Państwowym Banku Rolnym, płacąc 14 od sta rocznie, t. j. około 11% za 9 miesięcy. Przyjmijmy wysiew normalnie praktykowany w gospodarstwie przy uwzględnie kosztów transportu i t. d. równy 100 kg. na mórg, wobec kredytu na nadwyżkę ceny na kwalifikowane nasiona oryginalne w rachubę wchodzi tylko oprocentowanie długu, jako nakład, t. j. 11% równe 11 kg. ziarna konsumcyjnego, bo dług zamortyzuje nadwyżka plonu. 20% nadwyżki plonu daje 2 q nadwyżki na morgu, czyli odtrącając 100 kg. na amortyzację długu i 11 kg. na %%, dostajemy z morga czystego zysku 89 kg. kosztem nakładu wartości 11 kg. zboża konsumcyjnego. Tu należy dodać pewne wiadomości z zakresu tabliczki mnożenia, pozornie wszystkim znane, o których rolnicy często jednak nie myślą. Mianowicie, gdy na jednym morgu można zarobić 89 kg. netto to na stu zarabia się 89 q. Wiadomość tę

podaję do użytku tych panów rolników, którzy zupełnie niepotrzebnie, a często ze szkodą dla siebie uprawiają zakupy minimalnych partji nasion uszlachetnionych, by je u siebie „rozmnożyć". Koledzy po pługu, zapytajcie naszego najlepszego przyjaciela Ołówka, czy wam się to opłaca!

Ford powiada, że w przemyśle należy starać się każdą czynność wykonać taniej i lepiej. Zastanówmy się, czy ta zasada, stanowiąca tryumf przedsiębiorstw Forda, da się zastosować i w naszym wypadku.

Plon naszych pól uprawnych zależny jest od właściwego wzajemnego ustosunkowania następujących czynników, wypływających na jego powstanie: wody, aeryzacji roli, światła, ciepła i materjałów pokarmowych. Co do wody, to większość naszych ról uprawnych cierpi na brak cyrkulacji wody w roli i na brak wody użytecznej dla roślin uprawnych. Brakiem cyrkulacji wody w roli nazywam zjawiska występujące na gruntach niedrenowanych, a wymagających drenowania.

Temat ten nie wchodzi w zakres obecnych rozważań. Póki rola nie jest wydrenowaną, to o siewie na niej nasion uszlachetnionych nie można mówić. Lecz oto role wydrenowane, często cierpią u nas pomimo dostatecznych opadów na brak wody użytecznej dla roślin uprawnych. Kapilary płytkiej warstwy uprawnej są niedostatecznym magazynem opadów atmosferycznych, gęste stany zasiewów, transpirują nadmiernie jej ilości bezużytecznie dla plonu, stąd wynika, albo złe zużytkowanie wilgoci dysponowanej bez skutku na przyrost plonu, lub w gorszym razie, jak to miało miejsce w mokrym roku 1926, przyżarzenie, wywołane niczym innym, jak brakiem wody...

Zwiększyć magazynowanie wody użytecznej w roli możemy przez pogłębienie warstwy uprawnej, co nie jest równoznaczne, broń Boże, z głębszą orką. Do tego mogę polecić wypróbowane przeze mnie w majątku. Sp. „Udycz" pługi „Ideal" Ventzkego, orzące tam warstwę wierzchnią na 15 cent., a w bruździe na drugie 15 cnt. czterema końmi lekkiego typu mórg dziennie. Pogłębienie uprawy roli pociąga za sobą jej aeryzację, t. j. dostęp powietrza do warstw głębszych. Jak wiemy, korzenie roślin uprawnych potrzebują dostępu powietrza dla oddychania, o ile ten dostęp jest ograniczony tylko do płytkiej warstwy uprawnej, to i rozwój systemu chłonnego rośliny do tej warstwy ograniczyć się musi. Zwiększając aeryzację warstwy uprawnej przez jej pogłębienie, zwiększamy powierzchnię chłonną systemu korzeniowego rośliny. Oczywiście, do tego jedna orka nie wystarczy, tu musi ją uzupełnić międzyrzędowa uprawa jedna płytka i jedna głębsza.

Stąd wynika konieczność siewu w szerokie rzędy, a więc siewu rzadszego, przez co uzyskujemy 1-o oszczędniejsze zużytkowanie wody, 2-o możność aeryzacji roli przez uprawę międzyrzędową, 3-o uprzystępnienie światła do części wegetatywnych rośliny, światła decydującego o procesie asymilacji dwutlenku węgla, a więc magazynowania użytecznych i stanowiących cel produkcji rolnej węglowodanów.

Czynnik ciepła jest od rolnika w atmosferze niezależny, natomiast w warstwie uprawnej roli ten problem łączy się z problemem nawożenia. Wpływa na niego zasobność roli w próchnicę, i silna czynność drobnoustroi, jedno i drugie pod warunkiem słabo alkalicznej reakcji gleby. Stąd wniosek, że perjodyczne wapnowanie roli nie w celach nawozowych, ale w dawkach mniejszych około 5 q na mg. dla neutralizacji jej kwasowości jest w wielu bardzo wypadkach doniosłym czynnikiem, wpływającym na plony. To, co dotychczas powiedziałem o uprawie i nawożeniu, są to rzeczy ogólne, ze względu na taniość miału wapiennego, niezbyt wkraczające w dziedzinę meljoracji kosztowanych

Teraz przychodzi na porządek sprawa nawożenia, zależna oczywiście od opłacalności nawozów, tu żadnych konkretnych rad dawać nie mogę, ograniczając się do stwierdzenia często zapoznawanego przez rolników faktu, że stosunek kwasu fosforowego do azotu w roślinach zbożowych ma się w przybliżeniu jak 1 : 2, a w burakach, ziemniakach i grochu jak 1 : 4. W praktyce, przy właściwej uprawie roli, gdzie nie zachodzi obawa braku wody użytecznej i światła, a więc tam, gdzie mamy pewność właściwego zużytkowania nawozów mineralnych, t. j. pewność, że nie będą pobrane one nieużytecznie dla plonu powyższe liczbowe stosunki kwasu fosforowego i azotu uwzględniać należy.

A teraz wrócimy do nasion uszlachetnionych i prośmy naszego przyjaciela Ołówka o współdziałanie. Zmniejszmy wysiew o połowę ilości związanej z tradycją ojców i dziadów, zatym nawet przy nadwyżce 100% za nasiona oryginalne, nakład będzie równał się kosztowi transportu i opakowania. Orkę z pogłębiaczami mniej koszt orki dwujniakami rozłożemy na cztery lata, boć orać będziemy pod okopowe; dwie uprawy między rzędowe, których koszt zależyć będzie od tego, czem uprawiać będziemy, nawozy i plon... Tu dopiero wystąpi wartość nasion uszlachetnionych, to co w zagęszczeniu, w złych warunkach rozkładu wilgoci, braku powietrza i światła, w niewłaściwym zużytkowaniu pokarmów mineralnych, przy niedostatecznie rozwiniętym systemie korzeni chłonnych daje 20% zwyżki, w dobrych

warunkach wegetacji winno plony zdwoić; przez zastosowanie uszlachetnionych nasion do siewu i prawie bez nakładu na nie.

Pragnę, by rady moje były przez kolegów po pługu przemyślane, a o ich zastosowaniu niech decyduje ołówek, a nie pióro.

Dr. E. Kostecki.

Porządkujmy produkcję nasion ogrodowych.

Podstawą dobrej produkcji nasion jest uporządkowanie pojęć co do odmian, ich wyglądu, własności, pochodzenia, właściciela i zabezpieczenie jego praw do wytworzonej lub uszlachetnionej odmiany. Dopóki te kwestje nie zostaną uregulowane, wyraźnie określone i zatwierdzone, nie może być mowy o pewności produkcji.

Tej pracy podejmuje się obecnie Związek Wytwórców nasion ogrodowych i zamierza ją, w myśl uchwał ostatniego ogólnego zebrania z dn. 21 listopada b. r. poprowadzić w kierunkach dwuch: określenie wyraźnego, co nazywać hodowlą, odmianą, jakie warunki stawiać przy przyjmowaniu do rejestrów odpowiednich — i założenie przy Związku archiwum i muzeum, w którym nagromadzone byłyby dowody co do wyglądu i własności odmian polskich rodzimych i obcych, w kraju używanych.

Sprawy te dla roślin ogrodniczych nie są łatwe do wykonania, bo na przeszkodzie stoją tu: mnogość gatunków i odmian, szczególniej kwiatowych, na które musi się rozciągnąć jednak praca — i mnogość i nietrwałość materjału , którego cechy muszą być jednak w jakiś sposób różny dla różnych roślin utrwalone, aby mogły stanowić dokumentalny dowód. Wywołuje to kosztowność sporządzania samych dokumentów w takiej formie, by dobrze świadczyły, a jednocześnie łatwe były do przechowania.

Praca będzie polegała na rozwiązaniu następujących zagadnień: podzielenia gospodarstw produkujących nasiona na kilka kategorii, określenia wymagań dla każdej kategorji, akreślenia pojęć, co to jest odmiana, określenia dokumentów, koniecznych dla stwierdzenia, że dana odmiana została wytworzona, oznaczenie warunków sprawdzania wartości odmian, warunków zapisywania odmian do rejestrów, określenia cech odmian już istniejących, stwierdzenia ich własności, opracowania dokumentów, koniecznych dla archiwum i muzeum.

Oto są w krótkości najważniejsze zagadnienia. Komisja wyłoniona przez ogólne zebranie z prawem kooptacji już prace rozpoczęła. — Zdaje ona sobie sprawę z ogromu zadania, z piętrzących się tutaj trudności, ale uważa, że praca musi być wykonana, że jest to praca bardzo pilna, że powinna być wykonana szybko i że niedoskonałości obawiać się nie należy, gdyż udoskonalenie należy pozostawić praktyce i życiu. Jeżeli cała organizacja będzie pomyślana elastycznie, będzie uwzględniała zmiany rzeczowe i szybkie, to spełni swoje zadanie, to znaczy, przyczyni się do uporządkowania stosunków, pozwoli na spokojną pracę na gruntownych sprawiedliwych podstawach.

Pierwszą podstawową pracą, poza określeleniem kategorji gospodarstw nasiennych,—oznaczeniem niezbędnym dokumentów da stwierdzenia własności odmiany, będzie ustalenie spisu odmian krajowych i obcych, będących na rynku naszym, zebranie materjału, ustalającego własności tych odmian i cechy charakterystyczne.

Rozumiemy, że jest to praca bardzo duża. wobec wielkiej liczby odmian, stosowanych u nas w ogrodnictwie, praca podstawowa, bo bez niej prowadzenie rejestru odmian, uznawanie nowych odmian, za rzeczywiście nowe, czy ulepszone, nie jest możliwe.

Dla sprawdzania muszą być zorganizowane odpowiednie doświadczenia, dojące gwarancję tak dokładności, jak również i bezpieczeństwa uchronienia własności hodowców, powierzających swe nowe odmiany do sprawdzenia przed ostatecznem zarejestrowaniem.

Wstępne prace komisji zostaną ukończone przed nowym sezonem produkcji nasion, tak, że rejestracja gospodarstw w roku najbliższym odbędzie się już według nowych zasad. — Prace związane z rejestracją odmian przeciągną się zapewne trochę dłużej wobec sezonu nasiennego, który będzie absorbował czas części członków komisji, ale i te prawdopodobnie tak się posuną, że w najbliższym sezonie produkcji będzie już można przystąpić do wykorzystania dokumentów, stwierdzających własności odmian zasadniczych, nie posiadających właścicieli w kraju i będzie można podać do wiadomości ogółu właściciel odmian krajowych, czego wymagać będzie Związek od właścicieli celem zatwierdzenia ich własności i zapisania odmiany na ich dobro, wydania im odpowiedniego dokumentu od Związku.

M. Rożański

Przewodniczący Związku Wytwórców nasion ogrodowych.

Działalność Polskiego Związku Wytwórców nasion ogrodowych.

W dniu 21 listopada r. b. odbyło się ogólne zebranie członków Związku przy udziale 23 osób, reprezentujących wszystkie 3 kategorje członków, t. j. właścicieli firm nasiennych, producentów, oraz pracowników na polu nasiennictwa. Z odczytanego przez sekretarza sprawozdania z działalności Związku za okres 1925/26 dowiadujemy się, że Związek liczy 58 członków, w tym — 28 gospodarstw nasiennych, — 23 firmy handlowe i 6 pracowników. Na poszczególne dzielnice przypada: b. Kongresówka 37 czł., Małopolska 8 czł., Kresy 7 czł., Wielkopolska 6. Skład Zarządu stanowili: pp.: dr. Rożański (prezes), W. Hoser (zastępca), inż. A. Machlejd (skarbnik), St. Żółtowski (sekretarz), J. Chomicz, W Garnuszewski, A. Koziarski i W. Stypiński. Budżet Związku zamknięto sumą zł. 4571 we wpływach i 4267 w wydatkach. Na okres bieżący preliminarz dochodów i wydatków przewiduje sumę 8855 zł., a więc prawie podwójne większą, niż w okresie poprzednim.

Wychodząc z założenia, iż warunkiem rozwoju nasiennictwa krajowego i utrzymania jego zdolności konkurencyjnej wobec produkcji zagranicznej jest możność uzyskania kredytów zarówno inwestycyjnych, jak i obrotowych, Związek prowadził odnośną akcję w trzech kierunkach: 1) zrealizowanie kredytów krótkoterminowych na potrzeby zarówno handlu, jak i produkcji. W wyniku tej akcji Bank Rolny przyznał członkom Związku na realizację tegorocznych zbiorów nasion kredyty w wysokości 300.000 zł. bezpośrednio oraz 100.000 zł. za pośrednictwem Spółdzielni p. n. „Kredyt Ogrodniczy" dla tych członków, którym wejście w stosunku bezpośrednie z Bankiem jest trudne. 2) przedstawienie i uzasadnienie wobec czynników rządowych i instytucji kredytowych potrzeby długoterminowych kredytów na cele inwestycyjne w nasiennictwie, jak suszarnie, magazyny, doczyszczalnie. Akcja ta wobec trudnych warunków finansowych ma na razie przygotowawcze znaczenie do realizowania kredytów inwestycyjnych w odpowiednio sprzyjającym momencie. 3) współdziałanie w powstawaniu instytucji kredytowych, służących potrzebom produkcji i handlu nasiennego, a mianowicie spółdzielni p. n. „Kredyt Ogrodniczy", do zarządu której Związek wydelegował swych przedstawicieli oraz wpłacił 1 udział w sumie 400 zł.

Związek prowadzi kontrolę materjału siewnego drogą wysiewów próbnych na Stacji Doświadczalnej T. O. W. oraz inspekcji plantacji nasiennych, dokonywanych przez delegata Związku. Inspekcje te mają na celu stwierdzenie ogólnego stanu gospodarstw nasiennych i ich rejestrację, danie wskazówek odnośnie dostosowania produkcji do potrzeb rynku oraz miejscowych warunków naturalnych, zastosowanie specjalnych urządzeń i narzędzi, wreszcie stwierdzenie typowości produkowanych na nasiona roślin.

Przy Związku działa Komisja cennikowa, której zadaniem jest gromadzenie odpowiedniego materjału, jako podstawy do kalkulacji cen zarówno hurtowych. jak i detalicznych. Komisja ta przygotowuje materjał do ustalenia cen orjentacyjnych na zebraniach ogólnych.

Komisja rozjemcza, w skład której wchodzą przedstawiciele producentów i kupców, powołana jest do rozstrzygnięcia ewent. sporów, wynikłych na tle wzajemnych stosunków zawodowych pomiędzy członkami Związku. Narazie Komisja posługuje się regulaminem tymczasowym do czasu opracowania szerszego regulaminu z zastrzeżeniem sankcji prawnych.

W związku z pracami przygotowawczemi do nowej taryfy celnej, Zarząd złożył Ministerstwu Przem. i Handlu projekt nomenklatury i wysokości stawek celnych na nasiona.

Związek jest w stałym kontakcie z Biurem Ekonomicznym Związku Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych i informuje je w sprawach nasiennych, uzgadniając akcję Biura z potrzebami nasiennictwa oraz korzystając z materjałów i porad prawnych Biura.

Zgodnie z dotychczasową praktyką na wyżej wspomnianym zebraniu ogólnym ustalono orjentacyjne ceny hurtowe nasion na sezon bieżący i uchwalono zakomunikować je nieobecnym członkom z prośbą o nadsyłanie uwag celem uwzględnienia ich przy opracowywaniu przez Komisję cennikową cen jarmarcznych.

W końcu zebranie uchwaliło następujące wnioski:

1) Zebranie postanawia zwrócić się do Min. Roln. i D. P. z prośbą o wznowienie subsydjum na działalność Związku w kierunku badania nasiennictwa ogrodowego, motywując to tym, że ten dział produkcji ogrodniczej odgrywa duże znaczenie w życiu gospodarczem Polski.

2) Wobec organizowania we Lwowie pierwszego ogólno - krajowego jarmarku nasiennego, który z nazwy swej upodabnia się z dotychczasowemi jarmarkami nasiennemi w Warszawie, zebrani stwierdzili, że wyra-

z celem nasiennictwa ogrodowego jest doroczny ogólno-krajowy jarmark nasienny w Warszawie.

3) Zebrani uchwalili wezwać członków do propagowania działalności Związku Wytwórców nasion ogrodowych. W tym celu sekretarjat Związku dostarczy potrzebnych materjałów informacyjnych.

Tegoroczne wysiewy próbne.

Godnym zaznaczenia jest szczegół, że sprawa oceny czystości odmianowej nasion roślin pastewnych i warzywnych drogą wysiewów próbnych została zapoczątkowana w r. 1918 przez Sekcję Nasienną C. T. R. w Warszawie na terenie, udzielonym na ten cel przez Syndykat Rolniczy Warszawski. Próbki nasion były dostarczone przez tę firmę, a wyniki oceny służyły za podstawę do orjentacji w wartości odmianowej materjału siewnego.

W następstwie Związek Wytwórców nasion ogrodowych podjął tę pracę, prowadząc ją na terenie Stacji Doświadczalnej Tow. Ogrodniczego Warszawskiego. Do porównań użyte zostały: 1) próbki nasion z jarmarków nasiennych, 2) nadesłane przez poszczególne firmy, bądź producentów do sprawdzenia 3) próbki nasion, przychodzących do nas z zagranicy. Dzięki tej ciągłości pracy można już dziś zaopinjować o ogólnym poziomie typowości nasion, znajdujących się na naszym rynku i stwierdzić należy, że wartość wewnętrzna nasion produkcji krajowej stale polepsza się, co dowodzi postępu tej produkcji i unormowania handlu nasiennego. Tej różnorodności typów, jaka miała miejsce w okresie powojennym i tego braku gwarancji przy kupnie nasion obecnie już nie obserwujemy. Wzrastają wymagania odbiorców odnośnie stopnia wyrównania odmianowego, materjał gwarantowany osiąga wyższą cenę, co jest z korzyścią zarówno dla racjonalnej produkcji, jak i dla rozwoju warzywnictwa i kwiaciarstwa.

Co się tyczy samej metodyki wysiewów próbnych, to i tu w okresie kilkuletnim od czasu ich zapoczątkowania zaznaczył się postęp. Tymniemniej przy rozpatrywaniu wyników oceny czystości odmianowej nasion roślin pastewnych i warzywnych nie należy identyfikować jej z wynikami oceny laboratoryjnej (na siłę kiełkowania). Ta ostatnia metoda uzależniona jest od kilku czynników, jak temperatura, wilgotność i t. p. i operuje cyframi, wyrażającemi % kiełkujących ziarn, podczas, gdy sprawdzenie nasion na drodze wegetatywnej uzależnione jest od wielu czynników klimatycznych i glebowych, a ostateczne wnioski nie dają się ująć w cyfrach, a jedynie w określeniu stopnia zbliżenia do właściwego typu poszczególnych egzemplarzy roślinnych.

Rokrocznie na jarmarkach nasiennych pobierane są przez Komitet organizacyjny próbki nasion celem ich wysiewu na poletkach próbnych, prowadzonych na Stacji Doświadczalnej T. O. W. W r. b. wyniki oceny zostały zakomunikowane wystawcom poprzedniego (III-go) jarmarku z nasion przez nich wystawionych. Ma to na celu: 1-o wprowadzenie do tranzakcji jarmacznych czynnika gwarancji typu nasion, opartego na podstawie wyników tej oceny, co nabywca przy zawieraniu tranzakcji może zastrzec sobie w umowie, 2-o daje producentowi ogólny miernik wartości produkowanego materjału i służy wskaźnikiem w jakim kierunku należy prowadzić selekcję, 3-o nabywca nasion znajduje w wynikach wysiewów próbnych materjał informacyjny o wartości danej produkcji.

Pożądanym jest, by na tegorocznym jarmarku uczestnicy jego zwrócili baczniejszą uwagę na sprawę kontroli czystości odmianowej nasion i akcję w tym kierunku Komitetu jarmarku, która daje realne podstawy do oceny materjału siewnego.

Sprawa produkcji nasion cebuli w Polsce.

Od lat trzech obserwujemy w kraju nieurodzaj nasion cebuli, spowodowany opanowaniem plantacji przez grzybek Peronospora Schleideni. Przyczyną, wywołującą jego masowe i powszechne występowanie, są niesprzyjające warunki atmosferyczne w ciągu tych lat, mianowicie nadmiar opadów atmosferycznych. Południowe okolice Polski (Małopolska Wschodnia), które przedstawiały dotychczas najlepsze warunki naturalne dla produkcji nasion cebuli, w r. b. zostały dotknięte również tą klęską. Następstwem tego stanu rzeczy jest konieczność masowego importu nasion cebuli z zagranicy; można przyjąć, że 9/10 naszego zapotrzebowania musimy pokryć z tego źródła, co stanowić może wartość ± 200.000 zł., które odpływają zagranicę.

Z drugiej strony stosowanie nasion zagranicznych, specjalnie cebuli, wpływa ujemnie na wartość samego produktu, jako warzywa. Cebula żytawska stanowi dziś odmianę powszechnie stosowaną w naszych gospodarstwach warzywnych, typ jej jednak krajowy jest nieco zmieniony (jest jaśniejsza i więcej kulista) i nadaje się najlepiej dla naszych warunków: jest trwały w przechowaniu i najwięcej pożądany przez konsumentów. Powyższych cech w tym stopniu cebula zagraniczna nie posiada. To też klijentela w składach żąda dziś przeważnie nasion krajowych cebuli.

Powyższe wskazuje, jak ważną jest uprawa w kraju tych nasion i zabezpieczenie naszych plantacji przed wspomnianym szkodnikiem. Redakcja Biuletynów poświęca tej sprawie poniższe dwa artykuły w nadziei, że mogą one przyczynić się do wyświetlenia tej sprawy. Jednocześnie pozwalamy sobie wskazać na opinję, ustaloną na zebraniu Związku Wytwórców nasion ogrodowych, odbytym w Poznaniu podczas Wystawy Ogrodniczej, mianowicie w jakim kierunku powinna iść akcja zapobiegawcza, a więc: 1) należy poznać istotę grzybka Peronospora Schleideni, co stanowić winno zadanie takich instytucji, jak Stacja Ochrony Roślin w Warszawie, Instytut Naukowy Gosp. Wiejsk w Puławach itp., 2) na razie dostosować metody uprawy do tych praktycznych doświadczeń, jakie porobili poszczególni producenci, 3) rozpocząć pracę hodowlaną nad uodpornieniem odmian cebuli przeciw grzybkowi, 4) prowadzić próby zwalczania grzybka za pomocą środków chemicznych.

Mamy nadzieję, że poruszenie tej sprawy na łamach Biuletynu zwróci na nią uwagę szerszego ogółu i przyczyni się do racjonalnego jej rozwiązania.

Redakcja.

Rosa mączna fałszywa na cebuli.

Grzybek, zwany rosą mączną fałszywą Peronospora Schleideni jest dla wysadków cebuli żytawskiej chorobą wprost straszną katastrofalną, gdyż niszczy on niejednokrotnie całe plantacje doszczętnie.

Występuje on na cebuli nasiennej niekiedy zaraz po sformowaniu główek nasiennych, niekiedy podczas kwitnięcia, — im wcześniej wystąpi, tem jest groźniejszy dla plantacji, gdyż mając dłuższy okres dla swego rozwoju, obejmuje stopniowo całą plantację, atakując każdą roślinę, każdy pęd nasienny.

Pędy nasienne mniej więcej na połowie swej wysokości dostają nalotu szarego, który występuje z początku plamami szaremi potem, rozszerzając się, obejmuje cały pęd wokoło, po paru tygodniach walki rośliny z zarazą — prawie wszystkie główki nasienne wiszą jak połamane i stopniowo zasychają.

Jeśli mącznik wystąpi późno, podczas kwitnienia główek, a pogoda jest sucha i ciepła, t. j. niesprzyjająca rozwojowi grzybka— wtedy, nim główki pospadają, zdążą nasiona wykształcić się i dojrzeć, — plantator wtedy cośkolwiek zbierze — natomiast przy wczesnem zaatakowaniu plantacji przez mączniaka, jeśli rozwojowi jego sprzyjały deszcze i duże różnice w temperaturze, czyli skoki od wysokiej, dusznej, parnej temperatury do zimnej a wietrznej — plantacja jest stracona najzupełniej.

Klęska taka miała miejsce w r. b.

W całej Polsce mączniak wystąpił w tym roku z niebywałą dotąd siłą, atakując plantacje cebuli żytawskiej wszędzie, tam nawet, gdzie go dotąd zupełnie nie znano.

Takim szczęśliwym zakątkiem dotąd był powiat Zaleszczycki, — nie znano tu mączniaka i budowano bardzo różowe horoskopy na plantacjach nasiennych cebuli.

Rok bieżący nadzieje te przekreślił — mączniak po raz pierwszy się ukazał, lecz z taką siłą, że zdawało się niepodobieństwem liczyć na zbiór nasion, szczęśliwie nastąpiła nieprzyjazna dla grzybka zmiana pogody i ostatecznie zbiory dały od 15 do 25% normalnego urodzaju.

Jeżeli w najbliższej przyszłości nie znajdziemy źródła do zwalczania mączniaka, to uprawa cebuli nasiennej stanie się niemożliwą, gdyż nie znajdą się plantatorzy, którzyby zechcieli stawiać grube stawki na loteryjne wyniki tej uprawy.

A więc? Możebyśmy rozejrzeli się, czy między odmianami cebuli niema takich, któreby były odporne na mączniak? Odmiana taka egzystuje od bardzo dawna, jest nią cebula żółta ruska — uprawiana w Rosji, gdzie wogóle cebuli żytawskiej ani znają, ani uprawiają. Cebula ruska żółta jest bardzo do cebuli żytawskiej zbliżona formą i kolorem, różni się zaś tylko wielkością, największe są wielkości średniej żytawskiej, natomiast

jest o wiele od żytawskiej w przechowaniu zimowem wytrwalszą, a w smaku coś niecoś ostrzejszą.

Odmiana ta nigdy mączniakowi nie podlega.

Wzmiankuję o tej odmianie, lecz wcale nie liczę na to, by nasi warzywnicy, którzy latami do cebuli żytawskiej się przyzwyczaili — łatwo od niej odstąpić zechcieli.

Walka z mączniakiem jest bardzo trudna, a środka dotąd żadnego ani my, ani hodowcy zagraniczni nie mają. Ale jeśli dla południowej Francji grzybek ten nie jest zbyt straszny, tam bowiem warunki klimatyczne ratują sytuację, to u nas zaraza ta zabije zupełnie wytwórczość nasion cebuli.

Wysiłki poszczególnych plantatorow w walce z grzybkiem nie dadzą wyników dodatnich, bo tej walce na dłuższą metę żaden z nich się nie odda— woli zaniechać produkcji nasion, wobec tego, zdaniem mojem, wskazane jest wystąpienie Związku Wytw. nasion ogr. do rządu z prośbą, by tenże przez swoje instytuty naukowe (Puławy) zajął się walką z mączniakiem.

Z praktyki swej mam do zanotowania co następuje:

W plantacji mojej pod Lwowem (Busk) miałem dwie kwatery cebuli żytawskiej nasiennej, oddalone od siebie przestrzenią 200 metrową — jedna z tych kwater była obsiana rzeżuchą nasienną, — druga — ogórkami; mączniak ukazał się na kwaterze obsianej ogórkami bardzo wcześnie i zdziesiątkował ją, — zaś kwatera obsiana rzeżuchą była prawie niezarażoną. Czy obroniła cebulę rzeżucha — sprawy nie przesądzam, — notuję tylko fakt, a w roku przyszłym — poczynię dalsze z rzeżuchą próby.

Gdy ukazała się Peronospora robiłem próby ze smarowaniem miejsc zaatakowanych (plam) różnemi ingredjencjami, najlepszy rezultat otrzymałem po posmarowaniu pędzelkiem plam na łodygach naftą, — mączniak po nafcie zamierał, plamy brunatniały, i nie rozszerzały się. Oczywiście, smarowanie pędzelkiem miljona plam jest niewykonalne, ale opryskiwanie plantacji naprzykład emulsją naftową, jako środek zapobiegawczy, możeby było pomocne. Próby w tym kieruku robić będę w roku przyszłym i wiadomościami z osiągniętych rezultatów podzielę się z czytelnikami „Biuletynów".

Następnie stwierdzam, że plantacje zachwaszczone bardziej podlegają grzybkowi, a najczęściej w porze rozwoju grzybka (koniec czerwca — lipiec). Chwasty zalegają uprawy cebuli niesiennej, które do żniw były utrzymywane czysto, lecz, gdy nastaje robota w polu, plantacje cebuli się zaniedbuje, tembardziej, że cebula jest już duża i zdaje się da sobie z chwastami radę. Otóż wskazane jest przed żniwami jak najdokładniej plantacje cebuli oplewić, uwalniając je od chwastów.

Jeśli plantację zalagają chwasty — niema przewiewu powietrza, a więc jest duszno, a przy wilgoci — parno, czyli wytwarzają się warunki pomyślne dla rozwoju grzybka, dalej, — każda główka nasienna, która upadnie (zwiesi się) w chwasty, prędzej jest dzy niemi zgnije, niż dojrzeje.

A więc czyste utrzymanie plantacji jest warunkiem niezwykle ważnym, warunkiem koniecznym przy uprawie cebuli nasiennej, tembardziej w miesiącach czerwcu i lipcu — o czem każdy plantator wiedzieć powinien.

Władysław Jankowski.

Busk koło Lwowa.

Czy nie wpływ wapna?

Wpływ wapnowania roli, jako korzystnego czynnika poprawy fizykalnych własności roli oraz podniesienia biologicznych warunków dla rozwoju drobnoustrojów gleby, a zatem wzmożenia procesów przemiany materji w glebie, — jest teoretycznie dostatecznie znany.

Wapnowanie gleb niewadliwych bardzo rzadko bywa stosowane, a szczególnie przy uprawie roślin warzywnych.

Gleby nasze, naogół ubogie w wapno, reagują silnie na jego dodatek, podnosząc plony roślin warzywnych, owocowych i kwiatowych.

Od kilku tygodni obserwuję cebule w uprawie polowej na polu wapnowanym i niewapnowanym. Cebula na polu niewapnowanym opanowana została w silnym stopniu przez grzybek Perenospora Schleideni. W końcu czerwca grzybek wystąpił masowo, w końcu lipca cebula zaczyna silnie przysychać (wpływ opanowania przez grzybek), wskutek czego plon zmniejszy się + — o połowę.

Cebula na polu wapnowanem, kilkakrotnie zalewana wodą w czasie dużych opadów w czerwcu, czyniła wrażenie, iż przepadnie zupełnie i przypuszczaćby należało, iż grzybek na tym polu wystąpi jeszcze w silniejszym stopniu; — wbrew jednakże przypuszczeniu grzybek do chwili ostatniej nie wystąpił zupełnie, cebula ma żywy kolor zie-

lony i dobrze się rozwija. Zjawisko niewystępowania w tym wypadku grzybka śmiem tłomaczyć zwapnowaniem roli.

Spostrzeżenie moje, nieroszczące żadnej pretensji do ścisłości, gdyż wynikło z przygodnych obserwacji, powinno posłużyć jako przyczynek do metodycznych doświadczeń „nad wpływem wapna przy uprawie cebuli do celów spożywczych i przy uprawie cebuli na nasiona".

Rok rocznie obserwujemy występowanie pomienionego grzybka na cebuli w mniejszym lub większym stopniu, wskutek czego zmniejsza się plon cebuli, lub też jej nasion.

Duża ilość opadów w czasie wegetacji stwarza jaknajlepsze warunki do masowego występowania grzybka na cebuli i gdyby przez wapnowanie pól przeznaczonych pod cebulę, można ochronić choć częściowo od tej choroby, zwiększyłoby się plon cebuli, i w mniejszym stopniu narażalibyśmy się na dotkliwe straty.

Wł. Pietrzak.

1 sierpnia 1926 r.

Normowanie produkcji nasion roślin okopowych i warzywnych.

Polska, jako kraj rolniczy, winna w produkcji nasion roślin okopowych i warzywnych (tych ostatnich choćby częściodo) nie tylko zaspakajać swoje zapotrzebowanie wewnętrzne, lecz może i powinna produkować na eksport, ma bowiem po temu odpowiednie warunki.

Dotychczas jednak produkcja tych nasion prowadzoną jest tak chaotycznie, że bądź miewamy dużą nadprodukcję pewnego gatunku czy odmiany nasion, dla których w danym roku nie mamy zbytu w kraju. A ponieważ do eksportu tej nadwyżki nie byliśmy zawczasu przygotowani, względnie nasiona te od eksportu nie nadają się, więc zapas ich pozostaje jako remanent w kraju, i w ciągu 2-ch lub 3-ch lat jest sprzedawany na rynku krajowym. Lub też produkcja pewnej odmiany nasion jest wybitnie niewystarczającą dla pokrycia zapotrzebowania krajowego, i to często nie z powodu klęski nieurodzaju, a poprostu z powodu raptownie zmniejszonej produkcji danych nasion.

Taka nadprodukcja wpływa ujemnie na kształtowanie się cen tych nasion w danym roku, a często i w roku następnym, i producent, który za swój towar otrzymał nizką cenę, lub wcale nie mógł znaleźć nabywcy, zniechęca się do dalszej produkcji tych nasion, co w rezultacie w następnych latach wytwarza brak danej odmiany, i zmuszeni jesteśmy sprowadzać ją z zagranicy, choć mogliśmy i powinniśmy wyprodukować ją w kraju. Można powiedzieć, że produkcja pewnych nasion zależną jest u nas od mody! I tak w pewnym roku jest moda na produkcję nasion marchwi, i wtedy nasi rolnicy zaczynają masowo produkować te nasiona, zupełnie nie wchodząc w to, jaki będzie to miało skutek. Dopiero po wyprodukowaniu, przekonywują się, że na towar swój bądź zupełnie nie mają odbiorców, lub ewentualnie uzyskują cenę bardzo nizką. To zniechęca ich do produkcji tych nasion na przyszłość, ale za to, jeżeli w następnych latach będzie moda na produkcję nasion buraków ćwikłowych czy pietruszki, to zapewne tenże sam producent bezkrytycznie podda się tej modzie, i weźmie się do tej produkcji.

Tego rodzaju system, a właściwie brak wszelkiego systemu w produkcji nasion roślin okopowych i warzyw, jest ogromnie szkodliwy, i powinniśmy wszelkiemi siłami dążyć do tego, aby to choć częściowo na początek unormować. Szkodliwość tego braku systemu w produkcji polega jednak nie tylko na tej nerównomierności wytwarzającej bądź nadprodukcję lub brak pewnej odmiany nasion. Szkodliwym jest jeszcze dla tego, że produkcja poszczególnych nasion ma swoje właściwości i wymaga odpowiedniej umiejętności uprawy. Jeżeli przeto producent zajmuje się pewną produkcją przez szereg lat, to poznawszy dobrze właściwości danej rośliny i dając jej odpowiednie warunki, jest w stanie osiągnąć lepsze rezultaty tak w plonie, jak i w jakości nasienia, niż producent, który przygodnie w jednym roku zajął się produkcją jakichś nasion. Produkując stale jedne nasiona, łatwiej zaopatrzyć się w te maszyny, które są nieodzownie potrzebne dla ich należytego oczyszczenia, przez co można towar swój sprzedać pod odpowiednio wyższej cenie. Reasumując to wszystko, stwierdzamy, że taki stan, jak obecnie, jest wysoce szkodliwy dla naszej produkcji nasiennej. Chcąc wyjść z tego chaosu, trzeba dążyć do stworzenia odpowiedniej statystyki tak wewnętrznego zapotrzebowania poszczególnych nasion, jak i statystyki produkcji krajowej tychże nasion. Zebranie tych danych jest rzeczą konieczną, choć w naszych warunkach bardzo trudną, ze względu na to, że u nas każdy robi wszy-

stko na własną rękę, a nie mamy zrozumienia dla siły i potęgi jaką dać mogą odpowiednie związki i zrzeszenia. Jako więc wstęp do tego, abyśmy mogli choć częściowo normować produkcję, a w przyszłości gli rozporządzać odpowiednim materjałem statystycznym, jest rzeczą konieczną, aby wszyscy producenci nasion roślin okopowych i warzywnych bądź zapisywali się do istniejących związków producentów, co wzmocni ogromnie te związki, i da im możność rozszerzenia zakresu działalności z dużą korzyścią dla swych członków, lub też, by producenci nasion działali w ścisłym porozumieniu z firmami hodowlano-nasiennymi, które przeważnie są członkami poszczególnych związków, a w zakresie swojego działania, są zorjentowane co do przypuszczalnego zapotrzebowania różnych nasion na potrzeby wewnętrzne, jak również orjentują się w możliwościach eksportu, i są w stanie eksportem tym pokierować umiejętnie.

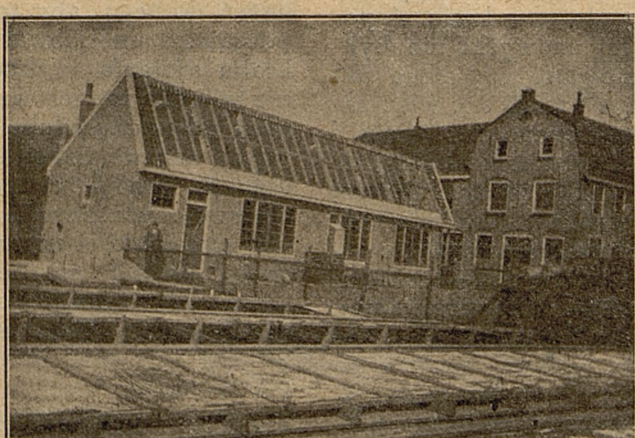
Wues.

Z nasiennictwa holenderskiego.

W całokształcie produkcji światowej nasion, oraz ich handlu jedno z poczytnych miejsc przypada Holandji. Do nawiązania stosunków z wieloma rynkami zagranicznemi przyczyniło się niezawodnie pomyślne położenie geograficzne, które pozwala przez dwa wielkie wyloty Amsterdam i Rotterdam utrzymać bezpośrednią łoczność z licznemi odbiorcami. Ułatwiona możność zbytu stanowi jednak okoliczność wtórną, która bezpośrednio nie wpłynęła na szeroki rozwój czne zw. „Boerderji" (10 — 20 ha) ustępują miejsca gospodarstwom warzywnym i nasiennym (Zaadteelt).

Gospodarstwa nasienne produkujące nasiona dla wielu firm nasiennych ugrupowały się koło centrum nasiennego Enkhuizen.

Znajdujemy tu główne siedziby najwiekszych firm jak Sluis en Groot, Gebroeders Sluis, Abraham Sluis, Rood en Zoon, oraz kilkanaście mniejszych. Każda z tych firm rozporządza, jak na nasze stosunki bardzo



Wizerunek suszarni holenderskiej.

nasiennictwa. Pierwszym czynnikiem decydującym była konieczność zwiększenia intensyfikacji produkcji rolnej. Szybki przyrost ludności, który podczas ostatnich 50-ciu lat podniósł liczbę obywateli z 3½ miljona na 7 miljonów przy obszarze ziemi 30 tysięcy klmtr. kw. spowodował przedewszystkiem daleko idące rozdrobnienie ziemi, tak, że dziś przeważają w najbogatszych prowincjach Noord-Holland i Zuid-Holland gospodarstwa 1 — 3 ha. Słynne gospodarstwa mlemałym areałem ziemi i np. firma Sluis en Groot posiada około 30 ha. własnego terenu i opiera swą produkcję głównie na plantatorach.

Nasiona, których plon ze względów klimatycznych często zawodzi, np. kalafiory są oddawane przez firmy zakontraktowanym plantatorom w Południowej Farncji, Włoszech, a nawet w Palestynie.

Na pewną uwagę zasługuje szczegół, że ośrodek nasiennictwa holenderskiego Enk-

huizen jest niewielkim miasteczkiem (8 tysięcy mieszkańców) położonym stosunkowo daleko od większych miast. W odróżnieniu od wielkich firm nasiennych, jak Hurst et Son lub Vilmorin, które posiadają olbrzymie magazyny pierwszy w Londynie, drugi w Paryżu firmy holenderskie przeważnie rozbudowały się na prowincji.

Budynki przeznaczone na składy, czyszczenie nasion, ekspedycję przeważnie nowoczesne, jednak nie są wznoszone kosztownie. Załączona odbitka przedstawia budynek jednej z mniejszych firm, w którym rozplanowanie jest następujące: piwnice murowane pod całym budynkiem o sklepieniach żelazo-betonowych przeznaczone są na przechowanie kłączy gieorgiń, ziemniaków, cebuli. Parter podzielony na 3 ubikacje mieści: w pierwszej mechaniczną suszarnię, w pozostałych dwóch czyszczone są nasiona. Pod skośnym dachem, którego oszklona sz꿶ć ma wystawę południową znajduje się zwykła suszarnia. Koszt całego budynku bez instalacji wewnętrznej wynosi około 25 tysięcy zł.

Typy suszarni zastosowane są ściśle do rodzaju produkcji. Spotyka się więc prymitywne suszarnie o zwykłych półkach ustawionych w pomieszczeniu, ogrzewanym prostemi piecykami; służą one do suszenia grochów i fasol nieznoszących, jak wiadomo, zbyt gwałtownego suszenia. Zarzucanym już dziś typem są suszarnie wieżowe, pozatem i to dosyć dozpowszechnione są suszarnie mechaniczne, gdzie nasiona rozsypuje się na stołach o podwójnych dnach, wskutek czego nagrzane powietrze w specjalnym piecu suszy nasiona od spodu. Duże firmy posiadają również suszarnie komorowe o posuwających się wolno taśmach bez końca. Do suszenia dużych partji nasion odrazu w workach używany jest typ suszarni w którym nagrzane powietrze tłoczone jest od spodu przy pomocy ekshaustora.

Czyszczenie nasion jest zmechanizowane z wyjątkiem drobnych ilości nasion kwiatowych, które oczyszcza się na skórzanych sitach, o różnej wielkości otworach dostosowanych do rodzaju nasion. Czynność tę spełniają specjalizowani robotnicy. Nasiona przychodzą od plantatorów w stanie podczyszczonym i dopiero firma nasienna doczyszcza -tatecznie, pobierając opłatę uzależnioną od użytego czasu, przyczem sam robotnik prowadzi kontrolę, co daje możność dokładnego wycenienia pracy oczyszczenia nawet przy małych partjach nasion.

Większość firm nasiennych nie posiada detalicznych sklepów sprzedaży, a zaopatrywanie odbiorców w nasiona odbywa się niemal wyłącznie w drodze zamówień pocztowych. Ten sposób dostarczania nawet najmniejszych ilości nasion bezpośrednio konsumentowi charakterystyczny jest dla stosunków holenderskich. Każda firma nasienna rozporządza dużą liczbą agentów rozrzuconych po całym kraju i rekrutujących się z rzemieślników, właścicieli małych sklepów, ogrodników, t. j. ludzi mających styczność z odbiorcami nasion. Agent zaopatrzony jest w odpowiednie katalogi i on gromadzi większą ilość zamówień, które następnie przekazuje firmie do wykonania.

Firma przygotowuje zamówienia oddzielnie i przesyła partje wykonanych zamówień agentowi, który zajmuje się tylko ich repartycją, a później inkasowaniem należności za potrąceniem określonego procentu. Taki system pozwala uniknąć remanentów, a odbiorca znajduje kompletne pokrycie swego zapotrzebowania, co nie da się wykonać przy komisowej sprzedaży nasion.

Na początku artykułu zaznaczyłem, że punkt ciężkości produkcji spoczywa na plantatorach. Wysoki stan kultury ogólnej, oraz wieloletnia tradycja wychowały doświadczonych producentów. Posiadacz 2 — 3 ha. kawałka ziemi trudni się hodowlą szeregu odmian nasion kwiatowych i warzywnych stosownie do zawartego kontraktu z firmą nasienną. Często ograniczają się do ustnej umowy, przyczem wzajemny stosunek nacechowany jest daleko posuniętym zaufaniem. Między poszczególnemi plantatorami istnieje również porozumienie dla uniknięcia błędów hodowli w wyniku krzyżowania podobnych odmian i tak, np. o ile dany rejon hoduje na nasienie jedną odmianę kapusty żaden z plantatorów nie odważy się zapoczątkować hodowli drugiej odmiany. Plantatorzy są odwiedzani przez inspektorów firm nasiennych, a poszczególny plantator produkuje często różne nasiona jednocześnie dla kilku firm. Forma umowy między firmą nasienną a plantatorem jest dowolna i albo zapewnia plantatorowi określony procent w uzależnieniu od przyszłych cen rynkowych lub też cena na wyprodukowane nasiona zostaje określona zgóry i ta ostatnia forma jest dosyć rozpowszechniona.

Ceny na nasiona ustalone są na specjalnych zebraniach odbywających się w okresie sezonu nasiennego co sobotę i noszących charakter naszych jarmarków nasiennych. W zależności od podaży i popytu na poszczególne nasiona kształtuje się cena, a dzięki częstym zebraniom odpowiada ona potrzebom rynku nasiennego.

Właściciele firm nasiennych, oraz pracownicy na polu nasiennictwa zrzeszeni są w związek „De Verceniging van Naderlandche Zaadhandelaren", który reprezentuje żywotne interesy całego nasiennictwa. Siedzibą związku jest Enkhuizen, jednak ogólne zebrania (raz lub dwa razy do roku) odbywają się w jednym z miast położonych

bardziej w centrum kraju. Na szczególną uwagę zasługuje wysoko postawiona etyka kupiecka, dzięki której konkurencja rozwija się na racjonalnych podstawach.

Przed wojną eksportowała Holandja dużo nasion do Rosji, a niektóre firmy miały specjalne oddziały w swych magazynach dla handlu z Rosją. Z powodu skurczenia się rynku eksportowego Holendrzy zmuszeni byli szukać nowych dróg i częściowo zbyt swój zrekompensowali zwiększonym eksportem nasion do Kanady i Australji.

Obserwując pracę na polu nasiennictwa w Holandji dochodzę do wniosku, że Polska ma wszelkie dane, aby stanąć do konkurencji na terenie zagranicznym mogąc przedewszystkiem taniej produkować. Jakkolwiek stosunki holenderskie znacznie odbiegają od naszych, dużo jednak dałoby się u nas z doświadczenia obcego skorzystać, a napewno nie zostaniemy w tyle o ile wiara w pomyślny rezultat pracy okaże się w nas dostatecznie silna.

Janusz Hoser.

Uwagi o naszych gospodarstwach nasiennych.

Jako inspektor plantacji nasiennych, będących pod kontrolą Związku Wytwórców nasion ogrodowych, miałem możność zwiedzenia szeregu gospodarstw, produkujących nasiona ogrodowe. Wrażeniami memi z tych objazdów pragnę podzielić się z Czytelnikami Biuletynów, sądząc, że one mogą przyczynić się do zapoznania się ze stanem tej gałęzi produkcji krajowej, której szerszy rozwój datuje się od niedawna.

W rozmieszczeniu naszych gospodarstw nasiennych uderza brak ośrodków, skupiających tę produkcję tak, jak to ma miejsce w Niemczech (Erfurt, Kwedlinburg). Wprawdzie oznaczano niejednokrotnie na mapie punkty, gdzie ma powstać polski Kwedlinburg, wymieniając np. Małopolskę Wschodnią, dotychczas jednak pozostało to w sferze życzeń. Moim zdaniem, nie tylko warunki klimatyczne mogą decydować o tym, lub innym rozmieszczeniu centrów produkcji nasiennej, lecz również i inne czynniki są nie mniej ważne, jak to: wyrobienie fachowe kierowników, dobór personelu pomocniczego, sprawa robocizny, warunki komunikacyjne, wreszcie tradycja, która może wpłynąć na ustalenie dla pewnych okolic charakteru ośrodków tej produkcji. Jeżeli pojedyńcze gospodarstwo nasienne może powstać i zorganizować się niezależnie od swego położenia, dzięki wyjątkowej inicjatywie i możności finansowej właściciela, to dla szeregu drobniejszych gospodarstw pożądanym jest skupienie się w pewnym ośrodku, co pozwala na wzajemne uzupełnienie się pod względem doboru gatunków, bądź wyrobienie pewnej specjalności, wspólny nakład na suszarnie i narzędzia. W rezultacie ośrodek taki przyciąga zainteresowany ogół odbiorców i ułatwia im stosunki handlowe. Z tych względów trudne warunki komunikacyjne nie byłyby pożądane, choć zasadniczo nie grają one decydującej roli. Wogóle kontakt między producentem nasion i odbiorcą winien być większy, niż to ma miejsce u nas, dzięki czemu rozmiary produkcji, dobór produkowanych gatunków i wyrównanie typów lepiej odpowiadałyby wymaganiom rynku.

Jeżeli powiedziałem, że nie mamy wybitnie oznaczonych ośrodków produkcji nasiennej, to jednakże trzeba zauważyć, że szereg firm skupia w pewnych okolicach swych reproducentów w szczególności zaś nasion pastewno - okopowych, których zakres produkcji jest większy. Jako takie ośrodki można wymienić Kaliskie (teren firmy Buszczyńskich), okręg Krakowski, Sandomierskie i południowa część Kieleckiego (rejon firm „Buszczyński" i „Dobrzański"). Również w Poznańskim i na Pomorzu kilka firm skupia swych plantatorów. Okolice Warszawy obfitują w szereg gospodarstw, produkujących nasiona ogrodowe o charakterze bardziej zróżniczkowanej produkcji, stanowiącej najbliższy teren wpływów firm warszawskich. W Małopolsce Wschodniej notujemy parę gospodarstw nasiennych, stanowiących większe jednostki gospodarcze; są wśród nich takie, które specjalizują się w produkcji nasion cebuli i fasol. Na Kresach zarówno północnych, jak i południowych gospodarstwa nasienne mają również charakter produkcji masowej i odosobnionej. Produkcja nasion przez drobnych rolników mało jest jeszcze rozwinięta i nie odgrywa większej roli, jeśli chodzi o jakość produkowanego materjału. Głównym artykułem są ogórki, których kilka typów w produkcji włościańskiej spotykamy, a mianowicie: przybyszewskie — pod Warszawą, trockie — w Wileńszczyźnie, podolskie — w Małopolsce Wschodniej, monastyrskie, nieżyńskie i t. p. (bliżej nieokreślone)—na Kresach Poł.

Rzadko się u nas zdarza, by gospodarstwo nasienne stanowiło typ sam w sobie, a produkja nasion była główną gałęzią gospodarstwa. Najczęściej jest to dział produkcji roślinnej rolnej lub ogrodowej w ramach danego gospodarstwa. Produkcja ma charakter ekstensywny. Sprawa robocizny, nawozów,

zbioru, doczyszczenia i przechowania nasion wymaga większych kapitałów obrotowych i inwestycyjnych, które są u nas trudne do zdobycia. Rzeczywiście, w obecnych warunkach kredytowych zakładanie gospodarstw nasiennych wysoce intensywnych jest trudne. Tym niemniej gospodarstwa takie byłyby pożądane. Intensyfikacja produkcji nasiennej pociąga za sobą konieczność inwestycji i zwiększenia kapitału obrotowego, umożliwia jednak utrzymanie fachowego personelu, i rozszerzenie produkcji na szereg gatunków i odmian, zmiejszając ogólne koszty administracyjne. Dotychczas dobór gatunków i odmian roślin warzywnych, produkowanych na nasiona, był zbyt szablonowy, jednostronny, w wyniku czego mniej rozpowszechnione odmiany sprowadzamy z zagranicy.

To też, moim zdaniem, miałyby u nas rację bytu gospodarstwa nasienne produkujące intensywnie w szczególności te gatunki i odmiany, które ilościowo mniej idą, a które jednakże potrzebne są dla skompletowania asortymentów katalogowych pod warunkiem jednakże, że gospodarstwa te rozporządzać będą dostatecznym kapitałem inwestycyjnym i obrotowym. Spotykałem przykłady takiego typu gospodarstw, rodzaj fermy ogrodniczej, produkującej nasiona warzywne i kwiatowe i uważam, że mają one widoki rozwoju. Jednym z warunków powodzenia jest też wysoki poziom fachowy kierownika i dobór personelu, co nie jest łatwem, gdyż ludzi wykwalifikowanych nam brak.

Typ gospodarstwa produkującego na szerszą skalę, ale nieliczne gatunki nasion, spotykamy częściej. Jest on łatwiejszy do zorganizowania w ramach zwykłego gospodarstwa rolnego średniej lub większej własności. Ciągłość produkcji tych samych gatunków należy tu najusilniej zalecić mimo zmiany konjuktur w poszczególnych latach. Spotykałem też produkcję nasion w ogrodach przy dworach wiejskich. W poszczególnych wypadkach dawała ona znakomite wyniki, zależnie od znajomości fachowej właściciela, a częściej właścicielki. Koszty produkcji rozkładają się tu między ogólne wydatki na utrzymanie ogrodu dworskiego i dlatego nie obciążają zbytnio działu nasiennego, który staje się działem dochodowym.

Wreszcie typ drobnej własności (u włościan, osadników, ogrodników podmiejskich), produkującej nasiona byłby bardzo pożądany, aby jednak rozpowszechnił się u nas, potrzeba dłuższego czasu, gdyż w tych sferach panuje u nas małe wyrobienie fachowe i handlowe, konserwatyzm, brak inicjatywy. Przykład jednego takiego gospodarstwa osiągającego dobre wyniki, działałby zachęcająco na sąsiadów, dając zaczątek tworzenia się ośrodka produkcji nasiennej. Dotychczas jedynie pod Warszawą typ taki spotyka się częściej. Są też sporadyczne wypadki prowadzenia nasiennictwa przez osadników na Kresach. Natomiast propaganda ze strony instytucji zawodowych, pracujących na terenie drobnej własności, małe dotychczas dawała rezultaty praktyczne.

Jakiej wartości materjał siewny dostarcza produkcja krajowa, jaki postęp wykazuje pod tym względem i jak wypadnie porównananie z materjałem zagranicznym?

Na podstawie inspekcji gospodarstw oraz spostrzeżeń przy wysiewach próbnych, od 10-ciu niemal lat prowadzonych, mniemam, że postęp w jakości nasion krajowych jest znaczny. Mamy szereg typów roślin warzywnych i pastewno - okopowych ustalonych, nadających się w zupełności dla naszych warunków klimatycznych, wyrównanych i odpowiadających wymaganiom odbiorców w większym może stopniu, niż nasiona zagraniczne. Odnosi się to szczególniej do gatunków bardziej rozpowszechnionych w użyciu, gdyż tymi przedewszystkiem zajęła się produkcja krajowa. Taka cebula żytawska krajowa jest obecnie już wyżej ceniona od zagranicznej. To samo powiedziałbym i o marchwi nantejskiej, burakach egipskich, ogórkach. Nasiona pastewno - okopowe już dawniej dzięki pracy szeregu firm hodowlanych w kraju zdobyły sobie zasłużoną, dobrą „markę". Trudność polega jedynie na odróżnieniu na rynku tego dobrego materjału w szeregu mniej lub więcej wartościowych partji, które przygodna produkcja rzuca na rynek. Gdyby firmy handlowe sprawdzały skrupulatniej wartość odmianową nabywanych nasion i starały się ocenić gwarancję tych źródeł, skąd one pochodzą, towar pełnowartościowy znalazłby większe prerogatywy na rynku i wyparłby mniej wartościowy. Niestety, wielu nie wie, co nabywa i co potem sprzedaje. Wysiewy próbne, prowadzone przez Związek Wytwórców nasion ogrodowych, ułatwiają kupcom nasiennym tę kontrolę — mają oni możność korzystania z niej. Po części działalność Związku przyczyniła się do tego, że szereg produkcji krajowych zdobył sobie na rynku dobrą i zasłużoną opinję u odbiorców i materjał stąd pochodzący znajduje właściwą ocenę i zainteresowanie.

Bliższy kontakt między producentem i nabywcą jest konieczny dla usunięcia wielu niedomagań organizacyjnych, a przedewszystkiem dla podniesienia czystości odmianowej materjału krajowego, gdyż każdy nabywca dąży do zaopatrzenia się w towar o wyższej jakości, każdy zaś producent podnosi przy sprzedaży zalety wyprodukowanych nasion — nikt nasion złych nie sprzedaje — chodzi tylko o to, aby wartość nasion i stopień gwarancji oparte były na wia-

domych danych, aby nasiona rzeczywiście dobre znalazły na rynku właściwą ocenę.

Wysuwa się obecnie powszechnie potrzebę sztandaryzacji produkcji. W nasiennictwie, gdzie operuje się materjałem trudnym do oceny, sprawa ta jest tym pilniejszą i bardziej skomplikowaną. Wszelkie porównania wartości materjału siewnego drogą wysiewów próbnych, inspekcji gospodarstw, bądź na wystawach i jarmarkach mają dla sprawy sztandaryzacji produkcji nasiennej pierwszorzędne znaczenie.

St. Żółtowski.

LISTY Z AMERYKI.

Davis, Kalifornja, wrzesień 1926.

Gospodarstwo nasienne firmy Francis Stokes i Co.

Przejeżdżając przez Filadelfję wstąpiłem do firmy Stokes, która należy do kategorji najlepszych w zakresie handlu nasionami. Założona została w 1876 r., ale po wojnie światowej, w 1919 r. na nowo zorganizowana i prowadzona przez obecnego właściciela, p. Stokes'a, tylko jako skład nasion i gospodarstwo nasienne roślin warzywnych. Firma ta należy do małych, gdyż obrót nasionami nie przekracza 100.000 dolarów rocznie, gdy np. firma Atlee Burpce ma obrót do 800.000 dol. Zasadą produkcji i sprzedaży nasion w firmie Stokes jest ograniczenie ilości odmian i gatunków, natomiast dawanie towaru doborowego, w dużych ilościach. Dla przykładu przytoczę, że w 1925/26 r. sprzedano: 10.000 funtów (4.300 kg.)*) nasion pomidorów, 8.000 fun. kapusty. 6.000 fun. cebuli. tyleż grochu, około 500 fun. selerów i ogórków.

Katalog firmy obejmuje zaledwie 112 numerów, ale wszystkie odmiany są próbowane i tylko uznane za najlepsze są zamieszczane w katalogu.

Firma Stokes posiada własne gospodarstwo nasienno-hodowlane w odległości 50 km. od Filadelfji, oraz ma szereg własnych plantacyj w różnych Stanach. Wybór miejsca zależy od rośliny, tak np. fasole są umieszczane w Colorado, grochy w New-Jorku, kapusty częściowo w Virginia, częściowo w Michigan, pomidory w New-Jersey i Delaware, selery w Pennsylwanii. Wybiera się miejscowości o gruntach średniej żyżności, nie dotkniętych chorobami roślin i mających klimat odpowiedni. Ogółem plantacje firmy obejmuje 800 akrów (400 ha). Każda plantacja ma swego kierownika, jednakże wszystkie znajdują się pod dozorem dyrektora naukowgeo p. W. Tapley'a (botanik i agronom z wykształceniem uniwersyteckim), który lustruje plantacje. Bezpośrednio pod zarządem firmy prowadzi się produkcję nasion pomidorów. Widziałem odpowiednie ku temu urządzenia, aby dziennie wytłaczać do 1.500 kg. owoców i po przefermentowaniu oddzielać nasiona, które po wysuszeniu są zaprawiane „Uspulunem" w proszku, co okazało się bardzo dobre jako ochrona przeciw chorobom.

Najpiękniejszym jednak jest sposób zaopatrywania się w materjały hodowlane. Pod tym względem firma Stokes. jak mi mówiono, jest bez konkurencji, gdyż oprócz tego, że prowadzi sama prace hodowlane, jest stale w kontakcie z pracownikami naukowymi, którzy wszelkie wypróbowane, a wytwarzane przez siebie nowe odmiany odstępują firmie, oczywiście za wynagrodzeniem dość dużem. Nowości t. zw. katalogowych z zasady nie sprzedaje się w firmie Stokes, dopiero po dokładnem zbadaniu wartości. Do odmian, które obecnie firma wprowadza na rynek, należą pomidory „Marglob", jest to produkt krzyżówki odmiany francuskiej Merveille du Marché" z „Standard Globe" (amerykańska odmiana) odznacza się niezwykłą odpornością na choroby, które tak powszechnie trapią i tutaj plantacje pomidorów. Plantację około 40 ha. tych pomidorów widziałem 10.VIII w świetnej kondycji, podczas gdy inne odmiany już były napastowane przez choroby.

Wyborową jest odmiana szparagów „Marta Washington", otrzymana przez Nortena i oddana firmie; typ świetnie wyrównany i bardzo zdrowy, odporny na rdzę. Firma Stokes pragnie wejść w stosunki handlowe z Europą. dotychczas odbiorców miała w Anglji i w Rosji, rynek polski przedstawia dla właścicieli firmy pewne korzyści, specjalnie, jako miejsce zaopatrywania się w nasiona ogórków, i dlatego też chętnie będzie widziana wymiana nasion ogórków na nasiona innych roślin. Korespondencja może być prowadzona i w języku francuskim. Próbki nasion w kompletach według katalogu, będą do Polski, na życzenie, wysyłane bezpłatnie dla Stacji dośw. i firm nasiennych, z powołaniem się na podpisanego; adres firmy: Francis Sto-

*) (Cyfrę tę poddajemy w wątpliwość. — Przyp. Red. Biuletynu).

kes C-o Seedsmen, 235 East Washington Square, Philadephia. Penna. U. S. A.

Myślę, że ta krótka wzmianka zachęci może kogo z naszych producentów warzyw do zapoznaia się z nasionami amerykańskiemi, których jakość jest znacznie lepsza aniżeli nasion niemieckich.

„Ogrodnik" Nr. 20.

Prof. Dr. **F. Kotowski.**

Biuletyny jarmarczne №№ 1 i 2 wysyła na żądanie Sekcja Nasienna C. T. R. ul. Kopernika 30 w Warszawie za nadesłaniem 1 zł. w znaczkach pocztowych.

Redaktor: STEFAN ŻÓŁTOWSKI. Wydawca: P. ZWIĄZEK WYTWÓR. NASION OGRODOWYCH

Druk. R. Olesiński, W. Merkel i S-ka, Warzawa, Chłodna 37, tel. 69-46.